

Mamy powody do satysfakcji

Napisano dnia: 2024-02-21 22:15:41



DOLNY ŚLĄSK (inf. wł.). To już ostatnie tygodnie działalności samorządów terytorialnych w kadencji 2018 - 2024. Wszędzie nastąpiła pora podsumowania dokonań i przymiarek do tego, co trzeba zrobić w niedalekiej perspektywie dla swojej społeczności. Redakcja DKL24.PL już zapukała do niektórych dotychczasowych włodarzy:

ROZMOWA Z DARIUSZEM CHROMCEM - BURMISTRZEM STRONIA ŚLĄSKIEGO



Na ziemi kłodzkiej gmina przez pana kierowana jest najwyżej "zaznaczającą się" jednostką samorządową. Czy było warto wydać tak dużo pieniędzy na szczególny dla tego faktu wyróżnik, którym od wielu miesięcy jest nowoczesna wieża na Śnieżniku?

- Zaprzeczyłbym sam sobie, nie potwierdzając trafności tej inwestycji. To było trudne przedsięwzięcie, o którym - z perspektywy czasu - trzeba powiedzieć, że okazało się strzałem w dziesiątkę. Przypomnę, że ta najwyżej położona w Masywie Śnieżnika i tym samym na ziemi kłodzkiej inwestycja swój początek wzięła wiele lat temu i "dojrzała" przez kilka kadencji do chwili podpisania umowy z wykonawcą. Nasza gmina była liderem dla tego zadania. Doprowadziliśmy do postawienia następczyni dawnej, kamiennej wieży i ta najnowsza budowla statystykami odwiedzin przez wędrowców potwierdza rosnące nią zainteresowanie.



Na samym początku cel, który przyświecał budowie wieży, został jasno określony; chodziło o "skanalizowanie" ruchu turystycznego na tej górze i zarazem w rezerwacie przyrody. Dążyliśmy do wymuszenia na wędrowcach nierozdeptywania szczytu, niezagrażania tamtejszej faunie i florze. Mogę powiedzieć, że już to nam się udało osiągnąć, bo wskazane przejście do wieży od schroniska na hali odbywa się historyczną ścieżką, tak jak to dawniej się odbywało. Równolegle doprowadzamy, w drodze różnych akcji, np. zbierania kamieni, do uprzątnięcia tego ważnego dla nas miejsca. Ten proces jest kontynuowany.

W mijającej kadencji samorządu terytorialnego rozpoczęliście państwo inne, równie znaczące zadanie, które jeszcze bardziej zwróci uwagę na gminę Stronie Śląskie. Chodzi mi o uatrakcyjnienie pobytu w Jaskini Niedźwiedziej...

- W roku 2011 odkryto nowe partie Jaskini Niedźwiedziej - Salę Mastodonta i jej otoczenie. Stało się to potężnym wyzwaniem, które pozostaje przed nami. A podejmujemy się go również dlatego, bo to jest kolejne około sto tysięcy osób, które przyjadą dla tego szczególnego miejsca. Cały czas obserwujemy, jak duże zainteresowanie wzbudza dotychczasowa trasa Jaskini Niedźwiedziej, potwierdzone rezerwacjami i koniecznością wprowadzania limitów wejść. Bywa, że nie każdy, kto przebywa w naszej gminie może dostać się do jaskini.



Foto PWr.

Kiedy pojawi się druga trasa, do Sali Mastodonta, z ogromnymi przestrzeniami i unikatowymi

formami naciekowymi, będzie więcej zadowolonych osób z bytności w jakże pięknym miejscu. I właśnie w tej kadencji dla tej drugiej trasy stworzyliśmy podstawy dokumentacyjne: była koncepcja zagospodarowania w ramach zasady "zaprojektuj - wybuduj", później wyłoniliśmy wykonawcę zadania, którym został - nomen omen - ten sam, co postawił wieżę na Śnieżniku.

Zwracam uwagę, że obracamy się w szczególnym obiekcie. Możemy w nim napotkać pewne utrudnienia, z czym się liczymy, bo jaskinia pozostaje obszarem niezbadanym do końca. Na pewno zachowamy wymogi środowiskowe, także rezerwatu tam istniejącego. Sama trasa, prawie kilometrowej długości, zostanie udostępniona za kilka lat. Po drodze zamierzamy przeprowadzić remont pawilonu wejściowego i utworzenie niezbędnej infrastruktury parkingowej, z posadowieniem tam punktu informacji turystycznej.

Nie tylko z myślą o mieszkańcach gmina podjęła się rewitalizacji parku Morawka. Czym te prace zaowocują?

- To też wyjątkowe działanie ze strony gminy o wartości niemal 20 mln zł, a realizowane w dwóch etapach. Przedsięwzięcie zamierzamy ukończyć w tym roku.



Ten park przez lata stanowił enklawę zieleni o skromnej ofercie infrastrukturalnej. Uznaliśmy, że czas to zmienić, zaproponować coś nowego w postaci wielostronnej przestrzeni publicznej służącej wypoczynkowi, rekreacji, sportowi i kulturze. Już powstały tematyczne obiekty typu skatepark i pumtrack, miejsca parkingowe. Aktualnie jest budowana muszla koncertowa z widownią, powstaje restauracja - to od strony ulicy Sportowej. Natomiast idąc od ulicy Kościuszki już dostrzeżemy leżaki, ławeczki, oczko wodne, mostki przerzucone przez potok Morawy, przy którym powstał bulwar umożliwiający wchodzenie do wody. Sądzę, że ów teren stanie się miejscem chętnie odwiedzanym.

Dużym obiektem, sprzyjającym rozwojowi turystyki i rekreacji na waszym terenie pozostaje zalew w Starej Morawie. Co w tej kadencji uczyniono na rzecz uczynienia go jeszcze bardziej kuszącym?

- Na miarę finansowych możliwości były czynione pewne działania remontowe i porządkowe, np. wymieniliśmy już wyeksploatowane pomosty. Ale już w tym roku zabieramy się za modernizację zbiornika i jego otoczenia, bo to już piętnaście lat jego użytkowania. Czego coraz bardziej tam brakuje? Na pewno dobrze rozwiniętej gastronomii, miejsc noclegowych - kamperowych i stałych, kolejnych urządzeń rekreacyjnych. Zakładamy powstanie restauracji i hotelu, modernizację teraz wykorzystywanych budynków oraz pola biwakowego. Remontowi poddamy wieżę widokową stojącą pośrodku zalewu.



A czy w latach 2018 - 2024 podjęto inne ważne działania, bardziej przybliżające gminę do określonego dla niej nieprzemysłowego charakteru?

- Cały czas towarzyszy nam zadanie sprowadzające się do tego, aby gmina była przyjazna mieszkańcom, zaś jej obszar jak najbardziej proekologiczny. Z tym było powiązane uruchomienie siedziby dla Klubu Senior+ w Strachocinie, gdyż samorządowi miejskiemu mocno zależało na zapewnieniu ciekawej oferty dla osób w wieku poprodukcyjnym. Przy tej okazji zrodził się pomysł, aby uruchomić kolejną świetlicę adresowaną do młodych i starszych mieszkańców, choćby w części naszej szkoły.



Utworzyliśmy nową sieć szlaków rowerowych i wytyczyliśmy przebieg kolejnego singletracka w okolicach zbiornika w Starej Morawie. Do użytku oddaliśmy hotel "Stronie Śląskie", wpisujący się w kompleks szkoleniowo-rekreacyjny w naszym mieście. Kontynuowaliśmy przygotowania do realizacji projektu o nazwie "Stara huta - nowe życie", zmierzającego do utworzenia muzeum hutnictwa szkła w Stroniu Śląskim; na ten rok w budżecie lokalnym zapewniliśmy środki finansowe.

W trosce o zapewnienie większego bezpieczeństwa mieszkańcom i gościom do użytku przekazaliśmy nowoczesną remizę OSP w Stroniu oraz rozbudowaliśmy taki obiekt w Bolesławowie. Dużo funduszy wykorzystaliśmy na przebudowy lub modernizacje dróg, co pozostaje ważne tak dla mieszkańców, jak i turystów. Spore nakłady poszły na montaż inteligentnego oświetlenia ulicznego, na powstanie małych farm fotowoltaicznych na gminnych obiektach publicznych oraz gminnej elektrowni panelowej w rejonie ulicy Ogrodowej, z możliwością jej rozbudowy. Niemało pieniędzy przeznaczaliśmy na rozbudowę monitoringu miejskiego, doposażenie straży miejskiej np. w samochód.



W tymże okresie dopieiliśmy gminny system śmieciowy, który - jako jeden z nielicznych w kraju - też obejmuje przedsiębiorców. Skutkuje to m.in. tym, że nie mamy dzikich wysypisk śmieci.

Jak, jako wóldarz Stronia Śląskiego, ocenia pan kończącą się kadencję dla waszej gminy?

- Dla gminy to była pomyślna kadencja. I to pomimo pojawiających się niekiedy od nas niezależnych sytuacji typu pandemia Covidu czy wybuch wojny w Ukrainie. Uważam, że te duże kwoty skierowane na już wykonane czy jeszcze trwające inwestycje - w sumie ponad 71 mln zł - stanowią najlepszą ocenę tych pięcioletnich poczynąń na rzecz rozwoju gminy. Dopowiem, że w tej kwocie 70 mln zł stanowiły dotacje.

Dziękuję za rozmowę

Bogusław Bieńkowski